

**KOMENTARZ ZPP: UCHWALENIE PODWÓJNEGO OPODATKOWANIA SPÓŁEK KOMANDYTOWYCH
STANOWI ZŁAMANIE PAKTU SOLIDARNOŚCI Z BIZNESEM I JEST NIEUCZCIWE WOBEC
PRZEDSIĘBIORCÓW**

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców od początku procesu legislacyjnego podkreślał, że nie istnieją żadne racjonalne argumenty świadczące o potrzebie opodatkowania spółek komandytowych podatkiem CIT. Zawarte w uzasadnieniu do projektu ustawy tezy okazywały się, jedna po drugiej, fałszywe. Ani spółki komandytowe nie są wykorzystywane na potrzeby optymalizacji podatkowej (podkreślamy po raz kolejny, że sam resort finansów przyznał, że tylko sześciokrotnie podważono w oparciu o klauzulę przeciwko unikaniu opodatkowania schemat podatkowy wykorzystujący spółki komandytowe), ani ich przyrost w ciągu ostatnich lat nie był nieracjonalny i oderwany od rzeczywistości gospodarczej, ani też obejmowanie tych podmiotów podatkiem CIT nie stanowi ogólnie przyjętej europejskiej praktyki.

Mimo to, Ministerstwo Finansów z pomysłu nie zrezygnowało. W konsekwencji, Sejm w sobotę uchwalił podwójne opodatkowanie spółek komandytowych, a prezydent jeszcze tego samego dnia, w nocy, podpisał ustawę.

Jest to już kolejna danina, którą przedsiębiorcy (a na koniec dnia – gospodarstwa domowe) będą musieli ponosić już od przyszłego roku. Niedawno zdecydowano o uchwaleniu podatku cukrowego, od 1 stycznia odwieszony ma zostać pobór podatku handlowego. Konstrukcja tego ostatniego jest notabene na tyle wadliwa, że w branży sklepów RTV i AGD jedynym jego istotnym płatnikiem będzie jeden, rodzimie polski podmiot.

Nie jesteśmy w stanie zrozumieć upor, z jakim rząd konsekwentnie wprowadza nowe obciążenia w czasie największego kryzysu od dziesięcioleci. Zakładane wpływy z ich tytułu stanowią kroplę w skali wydatków na rzecz ratowania gospodarki i nawet w „normalnych” czasach nie stanowiłyby czynnika decydującego o równowadze budżetowej. Tym bardziej dzisiaj potencjalnego rezultatu fiskalnego tych obciążeń nie można ocenić inaczej, niż jako mało znaczący.

Wielu przedsiębiorców, wbrew rachunkowi ekonomicznemu, w imię solidarności społecznej w czasie kryzysu utrzymuje miejsca pracy. Nakładanie w tym czasie na nich nowych podatków jest powszechnie odbierane jako nieuczciwe i nie fair.

Widzimy, co dzieje się w Europie. Z przeprowadzonej przez nas kilka tygodni temu analizy wynika, że znaczna część państw OECD w obliczu kryzysu decyduje się na zmniejszanie obciążeń podatkowych. Niemcy obniżyli VAT. Szwedzi zaproponowali kompleksowy pakiet reform mających stymulować gospodarkę do wzrostu, obejmujący m.in. obniżkę podatku PIT, czy obniżki składek na ubezpieczenia



społeczne. Czesi już jakiś czas temu obniżyli VAT dla wybranych usług, ostatnio zdecydowali zaś o obniżeniu podatku PIT.

W tym samym czasie, w którym coraz większa grupa państw europejskich decydowała się na redukcję obciążeń i cięcia podatków, polski rząd nie tylko nie dał się przekonać na – wydawałoby się oczywistą – obniżkę VAT od gastronomii, pozwalającą tej branży jakkolwiek przeżyć trudny okres, lecz wręcz przeciwnie - zajmował się raczej projektowaniem nowych obciążeń. Co więcej, Minister Finansów już zapowiedział (wbrew wcześniejszym deklaracjom), że niewykluczone są kolejne podwyżki obciążeń w przyszłym roku.

Uważamy, że wprowadzanie nowych podatków w trakcie kryzysu COVID-19 utrudni odbudowę gospodarki i spowolni proces jej powrotu na tory wzrostu. Przez pewien czas wydawało się, że jest to argumentacja znajdująca zrozumienie części decydentów. Generalny konsensus wokół tego zagadnienia pozwalał mieć nadzieję, że kwestia powstrzymania się od nowych obciążeń będzie stanowiła jedną z kluczowych osi porozumienia pomiędzy biznesem, pracą i rządem. W obliczu ostatnich decyzji i niezrozumiałej determinacji we wprowadzaniu nowych obciążeń utrzymanie tej jedności wobec pandemii wydaje się wątpliwe.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców

Zarząd: Cezary Kaźmierczak - Prezes, Marcin Nowacki - Wiceprezes